Nr. 147. (Wydanie popołudniowe.) We Lwowie, niedziela dnia 29 marca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie . . .	30 K — h	rocznie . . .	36 K — h
kwartalnie . .	7 „ 50 „	kwartalnie . .	9 „ — „
miesięcznie . .	2 „ 50 „	miesięcznie . .	2 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **20** halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* **40** halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy **60** halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny . . .	5 halerzy
popołudniowy .	8 halerzy	popołudniowy .	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Ministerstwo wojny — a pojedynkomanja.

Lwów 28 marca.

Znany czytelnikom „tajny“ okólnik ministra wojny, w sprawie udziału oficerów w Lidze antipojedynkowej, ściągnął na siebie nader surową, a zupełnie zasłużoną krytykę naczelnego monitora wysokich sfer konserwatywnych w Austrji, wiedeńskiego *Vaterland'u*. Czytamy tam: — „Niechaj państwo i społeczeństwo wspomagają się w zwalczaniu pojedynków — armia zaś ze swej strony nie będzie miała nic przeciw temu. Ta mogłaby jedynie powitać i wspierać taką działalność...“ Oto brzmienie jednej z licznych deklaracyj, wygłoszonych w d. 12 marca 1901, w izbie posłów, imieniem zarządu armji, przeciw „pladze pojedynkowej“. „Znamienita liczba osób z najlepszych kół“ wydała jeszcze przed upływem rzeczonego roku odezwę, w grudniu zaś z. r. założyła Ligę antipojedynkową — a dziś, po 3 miesiącach widzimy oto, jak kierownictwo armji tę działalność popiera! Reskryptem swoim z 6 bm. zarząd ten stanął zupełnie jasno w obronie pojedynków. Zapewne, że i w przyszłości będzie się starał przeszkadzać t. z. zbytecznym pojedynkom, lecz żelazna instytucja wojskowego przymusu. pozostaje niezmieniona!

Reskrypt ministerjalny zakazuje wszystkim osobom, należącym do nieczynnego stanu oficerskiego — w najszerszem tego słowa znaczeniu — przystępowania do Ligi antipojedynkowej. Przechodząc zaś do szczegółów, reskrypt przybiera ton nawet inkwizytorski, gdy domaga się wyraźnego oświadczenia ze strony każdej z tych osób, czy jest członkiem rzeczonego stowarzyszenia? Jako przyczynę tego wymyśla sobie reskrypt niepołączalność obustronnych rad honorowych. Rada honorowa tu i rada honorowa tam — to przecież nie da się pogodzić ze sobą! Otóż przedewszystkiem należy zauważyć, że oficerska rada honorowa w Austrji jest raczej koleżeńską radą dyscyplinarną, która wyłącznie o tem rozstrzyga, czy w danym wypadku honor stanu oficerskiego został na szwank wystawiony, lub nadwerężony, natomiast rzeczywisty sąd honorowy — jeżeli jakaś sprawa nie została za jego pośrednictwem w sposób honorowy, a pokojowy załatwioną — ma ją załatwić swem orzeczeniem, które obu stron dotyczy, obrażonemu zaś daje zupełną satysfakcję. Są to przeto kwestje, zasadniczo od siebie różne, jakie mają być tutaj rozstrzygnięte, przychylna zaś ocena tego, do czego zmierza właśnie Liga przeciwpojedynkowa, nie jest w stanie w niczem dostrzedz jej przeciwieństwa do zadań wojskowego sądu honorowego!

Gdyby zarząd armji chciał podnieść to do znaczenia zasady,—to musiałby i temu swój opór stawiać, aby nieczynni oficerowie, jako adwokaci, notarjusze, lekarze, członkowie rozmaitych stowarzyszeń itd. stawiani byli przed rady dyscyplinarne izb adwokackich, notarjalnych, lekarskich itd. i w następstwie dalszem upatrywać w tego rodzaju postępowaniu jakiś uszczerbek swych praw zwierzchniczych! Dalej, — pomijając nawet postępowanie dyscyplinarne, jakiemu podlegają wszyscy urzędnicy państwowi i prywatni, to nieczynni oficerowie podlegają przecież także cywilnym sądom karnym i dopiero, gdy z ich ramienia odbyło się już jakieś śledztwo, ma w myśl § 3 odnośnych przepisów oficerska rada honorowa roztrząsnąć pytanie: czy w tym wypadku splamiony też został honor stanu oficerskiego? A we wszystkich takich wypadkach nie istnieje jakakolwiek sprzeczność, gdyż wszystkie tego rodzaju instytucje, tak samo jak Liga, nie uzurpują sobie wcale prawa orzekania o honorze stanu oficerskiego.

Jeśli przeto twierdzenie w mowie będącego reskryptu, — że mianowicie nieczynni oficerowie, wedle przepisów obowiązujących, podlegają „jedynie i wyłącznie“ wojskowym radom honorowym, — okazuje się zupełnie chybionem, to w dalszym jeszcze ciągu stwierdzić trzeba, że we wszystkich 36 paragrafach wspomnianych przepisów, absolutnie nie ma nawet mowy o takiem postanowieniu! Owszem, stoi wyraźnie np. w § 7, że oficer może domagać się we własnej sprawie śledztwa rady honorowej, „o ile nie istnieją inne, do stanu odpowiednie środki, gwoli obrony honoru“. Wedle tej najnowszej interpretacji, załatwienie sprawy w drodze rady honorowej nie jest tedy „do stanu odpowiednim“ środkiem i wśród tajemniczej większości tychże, może być tutaj jeden tylko środek na myśli: „pojedynek“. Co prawda — nie możemy żadną miarą zrozumieć, w jaki sposób da się pogodzić określenie „do stanu odpowiedni“ z określeniem „zbrodnia“, nadawanem pojedynkowi przez § 437 wojskowego kodeksu karnego!..

Analiza tego reskryptu przeciw Lidze antipojedynkowej wykazuje przeto, że oto ministerstwo wojny barwę swoją raz wyjawiło i w niezbity sposób oświadczyło się za utrzymaniem przymusu pojedynkowego. Za tę zupełnie zrozumiałą enuncjację jesteśmy mu wdzięczni i wiemy odtąd, że tylko czynom — a nie słowom — wierzyć nam wypada... Jakie stanowisko zajmie obecnie Liga antipojedynkowa, tego nie przesądzamy wcale. Opinja publiczna i gruchocząca większość stoi po jej stronie — z tysięcy piersi wyrywa się dziś okrzyk: *veto!*, a ruch przeciwpojedynkowy wzmaga się bez przerwy... aż wreszcie zwyciężyć musi!

Inwestycje i długi Lwowa.

„Olbrzymi przewrót stosunków miejskich w ostatniem dziesięcioleciu, wyrównanie olbrzymich zaległości na wszelkich polach, porwanie miasta jednym wielkim impetem na drogę nowożytnych reform, polityki społecznej, postępów europejskich, stworzenie dziesiątek kilometrów dróg, bruków, chodników, przesklepienie Pełtwi, stworzenie parków, jakich mało co do piękności jest w Europie, wielkie dzieło asanacji miasta, wodociągi, stworzenie wzorowej rzeźni i targowicy, umiastowienie wyrobu gazu i światła elektrycznego wraz z koleją elektryczną, zbudowanie wspaniałego przybytku sztuki: teatru, inny europejski wygląd miasta, podniesienie poziomu kulturnego życia miasta — oto dzieła niecałego lat dziesiątka“.

Tak charakteryzuje rezultaty gospodarki miejskiej w ciągu ostatnich lat sprawozdawca budżetowy p. Rutowski. Rzecz prosta, że dla osiągnięcia tych ogromnych zmian, potrzeba było ofiar i to znacznych. Zachodzi tylko pytanie: czy ofiary te zostały odpowiednio użyte i wyzyskane, czy spełniły się zasadnicze przewidywania? Na pytanie to odpowiada komisja budżetowa przez usta referenta w sposób następujący:

„Z całą stanowczością można powiedzieć, że pomimo wszystkich niedopatrzeń z braku doświadczenia, pomimo wszystkich błędów w obliczeniach, kosztorysach i preliminarzach, pomimo wszystkich przekroczeń, zawinionych i niezawinionych, niepotrzebnych, a takich w gruncie rzeczy było bardzo mało i koniecznych, jakie się przy samej budowie okazały, a wyszły na dobre zakładom, na podstawie już kilkoletnich zamknięć i wyników rachunkowych—możemy powiedzieć z całą stanowczością to, co mówiła przed sześciu laty komisja kontroli długów miasta:

„ta pożyczka nietylko nie będzie dla budżetu miasta ciężarem, ale przeciwnie, stanie się źródłem dochodów i przyczyni się rzeczywiście pod każdym względem do rozwoju i znaczenia miasta.““

Ażeby ocenić doniosłość tego rezultatu, nie wolno zapominać, że lwia część pożyczek zaciągniętych od r. 1895 poszła na cele nieproduktywne, na spłatę starych długów na t. z. powiększenie dobra gminnego, które powinno być w gruncie rzeczy pokrywane z przychodów a nie z kredytu, słowem: że tylko mniejsza część pożyczonego kapitału musiała starczyć, żeby, jak wypowiedziała rada m. Lwowa przy zaciągnięciu pożyczki 20,000.000 koron: przychodami z inwestycji pod względem finansowym produktywnych mogły być pokryte inwestycje nie przynoszące dochodów. Dodać trzeba, że byli tacy, co niektóre inwestycje kulturne, kładli w rzędzie zakładów mających dawać rentę. (Mowa o teatrze. *Przyp. Red.*)

Długi miasta wynoszą w tej chwili 29,959.965 kor. od czego opłaca się procenty w kwocie 1,156.059 kor. Większa część tego długu poszła na pokrycie długów dawnych z lat 1885—1895, gdy pożyczkami sztukowano budżet.

Z ogólnej kwoty 27,700.000 kor. (t. j. pożyczka 20-miljonowa z r. 1895, 6½-miljonowa z r. 1900 i pożyczka z fund. propinacyjnego w kwocie 1,200.000 kor.) użyto na cele nie przynoszące dochodu 13,945.295 czyli 50·38%, na budynki czynszowe, szkoły, koszary etc. 1,710.000 czyli 6·17%, na przedsiębiorstwa produktywne zaś wydano:

wodociągi	6,400.000
rzeźnia	2,335.705
gazownia	500.000
centrala elek.	600.000
kolej elektr.	1,400.000

a więc razem na te rentujące się cele 11,235.705 kor. przeto zaledwie 40·56%.

Pozostało zaś jeszcze 800.000 czyli 2·88% na zakład zastawniczy, fundusz przemysłowy i fundusz rezerwowy. O przekroczeniach w kosztorysach wyraża się referent w ten sposób, że powodem ich głównym nie była zła wola, lub nieudolność, ale: brak doświadczenia, bo były to rzeczy nowe, chęć zbudowania dobrze i na lata całe, ambicja lokalna, powszechne żądanie: żeby ile możności uwzględniać materjał i siły krajowe, rozdawanie pracy drobnym przemysłowcom, a nie generalnym przedsiębiorcom. Wszystko to musiało podnieść wydatki, spowodować przekroczenie kosztorysów. Przy dalszym rozwoju budowy, gdy już nabyto doświadczenia, widzimy nawet znaczne oszczędności.

Wszystko to jednak jest rzeczą mniejszego znaczenia. Przedsiębiorstwa przemysłowe nie zawiodły, amortyzują i oprocentowują włożone w nie kapitały, dają czysty zysk, a obok tego tworzą swój fundusz odnowienia i odpisów zużycia, zwracają koszta, ponoszą swoje wydatki itd. Rzeźnia, wodociągi, gazownia, elektryka, oprocentowuje i amortyzuje kapitał faktycznie w nie włożony, z dodaniem straty na kursie, interkalarjów w czasie budowy etc. w ogólnej sumie kapitału zakładowego na 12.870.000 kor. obliczonego, dając na:

amortyzację i oprocentowanie .	619.054
czystego zysku	177.740
zwrot kosztów	193.678
razem .	999.472 k.

Oprocentowanie i amortyzacja dwóch wielkich pożyczek emisyjnych w kwocie 26·5 mil. kor., wymaga rocznie wydatku 1,115.197 kor.; bez mała więc znajduje pokrycie w przychodach tej części pożyczki, która poszła na cele produktywne.

Koło panien.

Okładka *frais:* pod tytułem rysunek kwiatka. Wyposażona skromnie, bez pretensyj; zresztą mała: 15 stron. Tak wygląda nadesłane nam „Sprawozdanie wydziału“ „Koła panien, opiekujących się zaniedbanemi dziećmi,“ za rok drugi swego istnienia.

Przejrzyjmy.

„Kto nie zajrzał głębiej w suterenowe życie — czytamy we wstępie sprawozdania — ten i pojęcia mieć nie może o panującej tam nędzy, o zaniedbaniu, w jakiem wyrastają całe pokolenia...“ Tu w wyrazach prostych, a drżących szczerem współczuciem młodego serduszka, opowiada dalej sprawozdawczyni wydziału o życiu rodzin robotniczych po odległych dzielnicach i zaułkach naszego miasta. „Ale czyż można wymagać od ojca-robotnika, od matki, zapracowanej od rana do nocy, aby naprawdę zajęli się liczną nieraz gromadką drobnych swych dzieci?...“ „Dzieci te w domu słuchają kłótni suterenowych, patrzą nieraz na pijanego ojca i pomału oswajają się ze złem i z brudem moralnym, z kradzieżą, zemstą... a to wszystko działa zabójczo na młodą duszę, wytwarza ferment, który pomału zjada serce, zaciera dobre instynkta...“

„Trzeba przeciwdziałać! — woła stanowczo i rezolutnie rzeczniczka Koła Panien. — Lecz jak? Chodzi przedewszystkiem o wyszukanie takich dzieci, o zbliżenie się do nich, a już później zdziałać można wiele“.

I oto cel, dla którego od lat dwóch istnieje i rozwija żarliwą działalność Towarzystwo Panien. Rekrutuje się ono z panien dorosłych, córek inteligentnych rodzin w mieście. Ukończywszy nauki, dziewczątka te po największej części nie mają właściwego zajęcia. Patrzą w świat, w który kiedyś, jak ptaszęta z gniazd, wylecą...

Więc pięknie i bardzo dobrze, że, działając w stowarzyszeniu, nawykają do pracy dla innych, poznają bole i nędzę człowieczą, rozbudzają w sobie szlachetne uczucia i — dziatwie nędzarzy ocierają niejedną łzę smutku, a niejeden głód fizyczny i duchowy zaspokoją.

Stowarzyszenie liczy obecnie 157 członków zwyczajnych, czyli czynnych, a nadto 231 członków wspierających, werbowanych z grona tatków, mam, wujciów i uprzejmych gości rodziny. Wkładki płacą wszyscy; zwyczajni 4 kor. 80 hal. rocznie, wspierający, ile kto zechce, (bez naciągania, broń Boże!).

Panienki w roku ubiegłym opiekowały się 130-orgiem dzieci, ludzi najuboższych: stróżów, praczek, zarobników. Z tego 35-oro otrzymywało pożywienie w domach członków stowarzyszenia. Zimą wiele dzieci otrzymuje mleko do domów; na „Gwiazdkę“ obdzielono pupilów odzieżą, bielizną, bucikami, książkami. Należy dodać, że znaczną część bielizny szyją dla swych klientów, same opiekunki. Było i „Święcone“, którem obdarzono 90 dzieci.

Przez cały rok opiekunki udzielały korepetycji dzieciom, uczęszczającym do szkoły. a w lecie wysłały około 30 pupilów i pupilek na świeże powietrze, bądź płacąc za nich kolonjom wakacyjnym, bądź też rozmieszczając po uproszonych o to dworach wiejskich. Rozmieszczono także sześcioro dzieci w zakładach, lub szkołach fachowych, a sześcioro zupełnie „bezdomnych“ sierotek utrzymuje Koło własnym sumptem.

Dbają też młode opiekunki i o narodowe wychowanie. Dla pupilów swych urządziły kurs historji polskiej i obchód Kościuszkowski z odczytem.

Jak widzimy, praca pożyteczna i prowadzona rozumnie.

A fundusze?

Pytaliśmy o to jednę z panien wydziałowych. Uśmiechnęła się tryumfująco, jak dyrektor Kasy oszczędności. „Pozostało nam z pierwszego roku k. 127·13, urządziłyśmy „Podwieczorek“, wydałyśmy „Jednodniówkę“, mamy w Kasie oszczędności k. 542·45; wkładki członków dały k. 911.80, dochód z wystawy darów dla Konopnickiej przyniósł nam k. 429·28, a gdy brakło, to korzystałyśmy z jednorazowych ofiar... O, bo gdy prosimy, nikt nam nie odmawia“.

Sprawozdanie kończy się wyciągiem z przepisów statutu, w którym znaleźliśmy niesłychanie surowy ustęp. Oto, w § 9 powiedziano wyraźnie, że panna, będąca członkiem zwyczajnym, jeżeli wychodzi zamąż, zostaje wykreśloną z grona członków zwyczajnych i „winna jest złożyć na rzecz Towarzystwa opłatę (grzywnę?) w wysokości — 20 koron, oraz postarać się o nowego członka na swoje miejsce.“

Warunek surowy, ale — nie pomaga.

(61)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

W Babinie.

Powieść z pierwszych lat Rzeczypospolitej Babińskiej.

— Jakże ci tu, braciszku?

— Ano — rozważając dobrze — nieźle!...

— Mnie także nieźle, jako widzisz. Przyjaciół mam — i wiesz już jak jakich...

— Wiem, wiem — Reja, Firleja...

Tu spojrzał na brata Ruperta.

— Co tak patrzysz, brateczku?...

— Wspomniałem o Firleju... Czy czasami nie jesteś od niego wysłany?

— Zgadłeś — ale już mu wygodziłem...

— Jakto?

— Jaśko wiedzieć chciał, kto po nim do panny Odolanieckiej ma się i do kogo ona ma się?... Myślałem od ciebie wiadomość tę zasięgnąć, ale los mi posłużył, zanim do Rogożan przydybałem. Zresztą, wiedz, brateczku, żem zakonnego sprytu nabrał i o wszystkiem, jako należy, zawżdy się dowiem.

— I cóżeś się dowiedział? — spytał zaniepokojony ksiądz Bernard.

— Że panna pocieszyła się — nie lamentowała długo...

— Pocieszyła się?

— Mieszkasz tu i nic nie wiesz?!

— Ja nie wiem? jakto, ja nie wiem?... Codzienny gość u Odolanieckich i spowiednik panny Zofji?... Nie wiem jeno, dla czego Jaśko dziewkę swoją porzucił, ale wiem, że ona przez to miłowanie marnieje i prędzej czepiec zakonny weźmie, niżby o panu kasztelanie lubaczewskim zapomniała. Powiem tobie, żem się ucieszył, dowiedziawszy się, że masz do mnie przyjechać, jako konfident Jaśka, który, o ile wiem, całkiem jeszcze o pannie Odolanieckiej nie zapomniał.

— Że nie, to nie!—brat Rupert na to.— Ale wieść doszła, że panna nie zupełnie pamięta już o nim — i oto wysłany byłem dla dowiedzenia się prawdy — ale mi ona już jest nie potrzebna.

— Dowiedz się tedy, że nikt serca dziewki dotąd nie zamącił...

— A Sołomerecki?

— Jaki Sołomerecki?

— Kniaź Jurek...

Ksiądz Bernard śmiać się począł.

— Ależ on nawet Odolanieckich nie zna!

Brat Rupert ręce bezwładnie opuścił i wino rozlał.

— Nie zna?...

— Nie zna — powtórzył ksiądz proboszcz — a sam rozmiłowany jest w pannie Złotopolskiej...

Poseł Firleja zerwał się na równe nogi— i zbladł.

— Jezus Marja! jakiegom-że ja piwa nawarzył! — zawołał.

— Co takiego? co takiego? — spytał ksiądz Bernard. — Rozważając dobrze, to ja nic nie rozumiem jeszcze...

— Słuchaj, Bernasiu!... W Kraśniku spotkałem kniazia i kiedym mu powiedział, w jakiej sprawie od Firleja do Rogożan jadę, to jest, że Jaśko dowiedzieć się chce, kto go przy pannie zastąpił, on krótko powiedział: ja!...

Ksiądz Bernard ręką poruszył.

— Poznaję Sołomereckiego!... Na kawał wziął ciebie, na kawał, rozważając dobrze. Ale ty nie wiesz, że Firlej z Sołomereckim kochają się, jak psy dwa, byleby wspomnieć o którym, to zaraz: hrrrrr!... Niegodnego figla chciał kniaź panu kasztelanowi wypłatać, nie wiedząc może, jaki ból dziewce jego sprawi. Ale dobrze, żeś ze mną się zobaczył, bo dowiesz się, że panna Zofja Sołomereckiego nie zna, że jeno o Jaśku myśli, o czem, gdy mu powiesz, może wyrządzoną krzywdę dziewczynie naprawi i wróci do niej... Co tobie?...

Brat Rupert za głowę się trzymał i jęczał.

— Co tobie? — powtórzył ksiądz.

— Bernasiu — ratuj!...

— Wracaj do Firleja i powiedz, jak rzeczy stoją...

— Jużem list wysłał z zawiadomieniem, że Sołomerecki do panny Zofji się bierze.

— Jezus Marja!,.. — zawołał ksiądz Bernard — a toś dziewczynie dogodził!

— Bernasiu — ratuj!.. bo wiesz, co jeszcze zrobiłem? — zawołał przerażony brat Rupert,

— Co? co? mów już odrazu wszystko!

— Byłem u Złotopolskich i...

— Rozumiem, nieszczęśliwcze! — zawołał proboszcz, za głowę chwytając się. — Pannie Dosi powiedziałeś, że Sołomerecki w Odolanieckiej się kocha?...

— Tak — tak — tak!...

— Zaśpiewajże teraz *requiem* nad samym sobą!...

Zimne, to gorące poty uderzały na brata Ruperta, który tak pomyślnie od samego Krakowa płynął, a przy brzegu utonął. Teraz Firlej przekonany będąc, że panna Odolaniecka do kniazia zwróciła się, rozgrzeszy się zupełnie i o Zośce całkiem zapomni; Sołomereckiego oczywiście na rękę wyzwie, a że lwy oba, na śmierć się podrapią; Zośka albo zemrze, albo czepiec zakonny weźmie; panna Złotopolska straty takiego Jurka nie przeżyje i najprawdopodoniej mentem straci, a choćby się rzecz cała w czas jeszcze wyjaśniła, Sołomerecki bratu Rupertowi nie przebaczy zamącenia Dosinego spokoju, i choć sam winien swojem: ja! nikt inny nie odpowie, jeno brat Rupert, za niepowściągliwość języka.

Ani do Krakowa powracać, ani do Babina po laurus jechać, ani w Rogożanach ostawać; tam ojciec Lismanin do miotły zapędzi, od której już odwykł; tu zemsta Sołomereckiego i utrata przyjaźni takich Osieckich i Rejów czeka.

Brat Rupert czuje, że mu coś łeb rozsadza, a w uszach dzwony biją, a przed oczyma żałobne przesuwają się orszaki. Na jednym katafalku Zosia, na drugim Dosia spoczywa; Firlej zawodzi, Sołomerecki ryczy, a jemu serce ze strachu się rozrywa, bo później do niego się wezmą.

— Bernasiu — ratuj!..

— Gdzie-żeś Jurka ostawił?

— W Kraśniku. Nie!.. poprzedził mnie z wyjazdem, ale u Złotopolskich nie był.

Ksiądz Bernard westchnął.

— Rozważając dobrze, w łowy na czaple się zabawił, bo pasję ma do tego. Musisz tedy przed świtem w Lublinie być, ze Złotopolskimi się zobaczyć i co, jak — wszystko powiedzieć, a nawet doczekać się tam przyjazdu Sołomereckiego i pod nosem mu po chrześcjańsku nakiwać. Załatwiwszy tam sprawę, do Krakowa pośpiesz i wszystko Firlejowi opowiedz. Innej rady, rozważając dobrze, nie dałaby ci nawet i moja Teresa. Potrzeba tylko kniazia Sołomereckiego w Lublinie uprzedzić, bo jeżeli do panny Doroty przyjedzie i dowie się, jakiegoś piwa nawarzył, a łzy w jej oczach zobaczy — biada tobie braciszku! Impetyk jest i w gniewie nieumiarkowany... Do rozsądku jego już nie trafisz, choćbyś niewinny był, jak dziecię nowonarodzone...

Mowę księdza przerwał szelest dziwny.

— Tereso — co to?

Teresa skoczyła do okna.

— Jezdni jacyś...

— Panno Najświętsza! — zawołał brat Rupert.

Teresa podbiegła do jednego i drugiego okna i zawołała:

— Dom otoczony!

A wtem ktoś w drzwi stuknął.

— Kto tam? — zawołał ksiądz.

— Sołomerecki!.. — dał się słyszeć głos kniazia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W kole panien wydarzają się częste dezercje z opłatą grzywny...

Sympatyczne i zasługujące na szczere poparcie stowarzyszenie to, mieści się w lokalu Towarzystwa nauczycielek (Zielona 4), gdzie jutro, w niedzielę, o 3ej popołudniu odbędzie się walne zgromadzenie członków, już należących do instytucji i tych, którzy się niewątpliwie jeszcze przed zebraniem wpiszą.

KRONIKA.

Przy zebraniach publicznych, zabawach towarzyskich i wszelkich uroczystościach pamiętajmy o ofiarach na budowę kościołów we wschodniej Galicji i na Towarzystwo Szkoły ludowej.

Lwów 28 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota - 18° R. Pogoda.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 29 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali ratuszowej, o godzinie 6 wieczorem, p. Jan Kasprowicz: „Mistycyzm w poezji polskiej". — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) o godzinie 7½ wieczorem, dr. L. German: O „Wyzwoleniu" St. Wyspiańskiego.

Teatr miejski: „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Halka", opera. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Filharmonja lwowska: Wielki koncert Wagnerowski. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W kościele OO. Bernardynów: Misja parafialna.

W sali „Gwiazdy": Walne zgromadzenie korporacji krawieckiej, o godzinie 10 przedpołudniem.

Walne zgromadzenie Tow. drobnych kupców, ul. Ochronek 1, o godzinie 4 popołudniu.

W szkole im. św. Marcina: Odczyt p. Baygera: „O wężach krajowych". Początek o godzinie 4 popołudniu.

W Izbie rękodzielniczej: Walne zgromadzenie Stow. kowali, stelmachów itp., o godzinie [illegible]

Walne zgromadzenie „Koła panien", ul. Zielona 4, I piętro, o godzinie 3 popołudniu.

Tow. młodzieży im. Kilińskiego: Wieczór Kościuszkowski. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy: „Hanusia Krożańska", sztuka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

Marja Joanna", czyli „Kobieta z gminu", sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W „Czytelni kolejowej": Przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz Niedziela (29): Cyryla djak. — Czcimisława. — (16): Sawyna mucz. Wschód słońca o godzinie 5 minut 51, zachód o godzinie 6 minut 18.

= **Porządek dzienny rady miejskiej** jest następujący: W poniedziałek 30 marca sprawozdanie komisji teatralnej. — We wtorek 31 marca sprawa zakupna kolei konnej. — We środę, czwartek, piątek, a ewentualnie także w sobotę (od 1—4 kwietnia) rozprawa budżetowa.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 kwietnia wejdzie w życie urząd pocztowy w Sokołówce koło Bóbrki.

Marja Konopnicka po czteromiesięcznym pobycie w Brzuchowicach, wyjechała onegdaj w towarzystwie panny Dulębianki do Wiednia, gdzie zabawi kilka dni, poczem w towarzystwie swej córki, pani Królikowskiej, wyjedzie na miesiąc do Monachjum. W maju uda się Konopnicka z Elizą Orzeszkową do Nauheim na sześciotygodniowy pobyt.

Losowanie dzieł sztuki między członków lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, połączone z walnem zebraniem odbędzie się dnia 6 kwietnia o godzinie 12 w południe. Dyrekcja zwraca się przeto do wszystkich tych, którzy nie uiścili wkładki za rok ubiegły, z prośbą o jak najrychlejsze uregulowanie rachunku — zalegający bowiem z opłatą będą wykluczeni od losowania.

Eksport do Azji mniejszej. Z dniem 1 marca br. założony został w Smyrnie dom handlowy pod firmą „M. T. Linde", dla pośrednictwa w imporcje towarów austrjackich. Firma ta zajmuje się pośrednictwem w zbycie towarów wszelkiego rodzaju na warunkach bardzo przystępnych i jest gotową do udzielenia wszelkich rad i wskazówek, o ileby chodziło o nawiązanie stosunków handlowych kraju naszego z Lewantem. Galicja posiada sporo produktów, któreby mogły znaleźć zbyt na Wschodzie, a jeżeli to dotąd nie nastąpiło, to należy przypisać głównie temu, iż nie było komu zająć się należycie pośrednictwem. Korespondencja prowadzi się w języku francuskim, niemieckim i polskim. Adres wystarczy: Smyrna.

„Hołd Kościuszce". W 109 rocznicę zwycięstwa racławickiego odbędzie się w niedzielę dnia 5 kwietnia br. o godz. wpół 8 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej uroczysty wieczór staraniem nowo powstałego koła im. Kościuszki T. S. L. Program tego wieczoru odbiega daleko od dotychczasowych, nie zawiera bowiem prawie żadnych produkcyj koncertowych, a same tylko poważne punkty. W skład jego wchodzą przemówienia posła Bojki, p. Bronisława Szwarcego i deklamacje włościanina Baczmańskiego ze Sokolnik.

Współudział swój przyrzekł również chór robotniczy i Kapela narodowa. Wstęp za zaproszeniami. Nabyć je można w lokalu Koła (ul. Kopernika l. 20) po cenie 1 kor. miejsce siedzące i 50 groszy stojące. Galerja 20 gr.

Zagórski sekretarz — *Wł. Dunin Wąsowicz* prezes

Z „Sokoła". Zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie w poniedziałek 30 bm. o godzinie 8 wieczorem — w razie braku kompletu we środę 1 kwietnia o godzinie 7 wieczorem.

= **Kontrola nabiału.** Ponieważ asystent chemika miejskiego jeszcze nie prędko będzie ustanowiony, a biuro chemika mieści się zdala od urzędu targowego (bo w budynku straży ogniowej), wskutek czego utrudnionem jest szybkie zbadanie zdrowotności nabiału, sprzedawanego na targach, a przez urząd targowy zakwestjonowanego, — postanowiła wczoraj komisja targowa na wniosek p. Stachiewicza, przedstawić prezydjum miasta potrzebę delegowania lekarza, któryby rozstrzygał o zdrowotności wspomnianego nabiału. W ten sposób publiczność kupująca nabiał, będzie uchroniona od nabywania towaru nierzetelnego, sprzedający zaś jeśli towar ich nadaje się do konsumcji, nie będą narażeni na straty przez konfiskatę nabiału podejrzanego. Wniosek ten zyskał poparcie całej komisji, jak i fizyka miejskiego.

= **Komisja artystyczna dla teatru ludowego.** Dla czuwania nad repertoarem lwowskiego teatru ludowego, zarząd jego postanowił złożyć komisję artystyczną, do której zaprosił delegata wydziału krajowego, delegata rady miej, oraz artystów teatru miejskiego. Do rady miejskiej wystosował teatr ludowy prośbę o ustanowienie delegata do tej komisji, dziękując jednocześnie za udzieloną teatrowi niedawno subwencję w kwocie 500 koron.

= **Dobry użytek z subwencji.** Od paru lat lwowska rada miejska udziela skromnego zasiłku pismu dla dzieci pt. *Mały Światek*, redagowanemu przez panią Annę Lewicką. Ponawiając swą prośbę na rok bieżący, redakcja tego pisemka zaznacza, że jakkolwiek walczy ona ciągle z niedoborem, subwencji od rady miejskiej użyła na wprowadzenie urządzeń, dotąd w polskich wydawnictwach nie istniejących; mianowicie, wydała kosztowną grę towarzyską „Wycieczka w Karpaty," podaje dla chłopców wzory na rozmaite zabawki naukowe, a dla dziewcząt wzory szycia i kroju bielizny i sukienek dla lalek. — Gdy teraz pomyślimy, że właśnie takimi wzorami i grami towarzyskiemi wydawnictwa obce, a w pierwszej linji niemieckie, rywalizują skutecznie z ubogiemi, polskiemi, — musimy przyznać redakcji *Małego Światka*, że otrzymywanej od miasta drobnej subwencji naprawdę patrjotycznie umie używać.

Wielkopostne konferencje dla panów odbywać się będą w kościele OO. Jezuitów w dniach 30, 31 marca, 1, 2, 3 i 4 kwietnia, zawsze od godziny 7 wieczorem. O bilety wstępu należy zgłaszać się w domu OO. Jezuitów.

Narodowość „amerykańska". W ostatniem sprawozdaniu uniwersytetu lwowskiego (letnie półrocze 1902—3) wyczytujemy w dziale F. (Wykaz statystyczny słuchaczy), że mianowicie w ubiegłem półroczu zimowem uczęszczało na wykłady, pomiędzy innymi: 3 słuchaczy narodowości... *gaudium teneatis!* — „amerykańskiej". Brakuje tam jednak dla kompletu chyba jeszcze narodowości: szwajcarskiej i austrjackiej! Nie wiemy, kto czyta korektę i rewizję sprawozdań uniwersyteckich, na wszelki jednak sposób wyrażamy niemiłe zdumienie, że najwyższy zakład naukowy, puszcza w świat takie... nonsensa.

Wielka kradzież papierów wartościowych. Na szkodę właściciela dóbr Jaśniszcze obok Brodów, skradł dnia 20 bm. tegoż rządca Franciszek Krotki, zwany także Kochanowskim, papiery wartościowe opiewające na 106.000 koron i w towarzystwie swojego 22 letniego syna uciekł przez Lwów prawdopodobnie do Ameryki.

Krotki, rodem z Królestwa, znajdował się u p. Miączyńskiego w obowiązku od roku 1881, W czasie nieobecności swego chlebodawcy od połowy lutego do połowy marca br. poczynił on odpowiedne przygotowania, kiedy zaś p. Miączyński dnia 15 marca wrócił do Jaśniszcz, przeczekał jeszcze dni cztery i pod pretekstem, że zawieźć musi do Lwowa chorego syna, odjechał z nim. Kradzieży dokonał prawdopodobnie w ciągu ostatniej doby swojego pobytu w Jaśniszczach, w ten sposób, że otworzył dobranym kluczem biurko w którem znajdowały się klucze od kasy ogniotrwałej, z kolei tę otworzył i zabrał z niej wszystkie papiery wartościowe pozostawiając nietkniętą gotówkę w kwocie około 4000 kor.

P. Miączyński braku papierów w kasie nie zauważył przez tydzień cały i dopiero zaniepokojony tem, że Krotki, który wyjechał na 24 godzin tylko, tak długo nie powraca, jakby czemś tknięty, popatrzył do kasy, gdzie były jego walory i kradzież odkrył.

Policja lwowska, zawiadomiona telegraficznie o kradzieży, rozpoczęła gorliwe poszukiwania. Okazało się, że część skradzionych walorów zdołał już złodziej spieniężyć dnia 20 bm. w jednym z banków lwowskich i z uzyskaną za nie sumą Lwów w niewiadomym kierunku opuścić.

Rysopis obu Krotkich, ojca i syna, którzy niewątpliwie w porozumieniu ze sobą kradzieży dokonali, opiewa: Franciszek Krotki, zwany Kochanowskim, lat 46, wysoki, szpakowata, nieco przycięta broda, głowa nieco naprzód pochylona. Mówi grubym głosem.

Syn jego, Bronisław, 22 lat, wzrostu jest wysokiego, chudy, twarz koścista, o niezdrowej żółtawo bladej cerze.

Obaj uciekli prawdopodobnie do Ameryki, gdzie młodszy Krotki bawił już lat kilka.

Zaćmienie słońca. Dziś w nocy około godziny 2 przypada obrączkowe zaćmienie słońca, widoczne jako zaćmienie częściowe w większej części Azji (wyjąwszy Azję Mniejszą i Arabję), na północno-zachodnich wybrzeżach Ameryki północnej, w okolicach bieguna północnego oraz w północnej części Oceanu Spokojnego. W Europie widzialne nie będzie.

Stan pogody w Europie. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej w Wiedniu). Dnia 27-go, godzina 7 rano notują: Haparanda —14·5, Wiedeń +8·0, Pola +9·0, Budapeszt +8·0, Florencja +7·0, Biarritz +13·0 Paryż +9·0, Monachjum +10·0, Berlin +10·0, Memel +6·0, Wilno +7·0, Bregencja +12·8, Gorycja +8·2, Rzym +7·4, Petersburg —5·0, Moskwa —4.8, Abazja +8·2, Lussin piccolo +9·6, Nizza +10·0.

Północne minimum oddaliło się, natomiast depresja północno-zachodnia na nowo rozszerzyła się ku środkowi, podczas gdy maksimum podwyższyło się i pociągnęło ponad dolny obszar Dunaju. W Austro-Węgrzech jest pogoda ogólnie ładna i sucha. Temperatura po największej części się podniosła. Prognoza: Ładnie i ciepło.

* **Ogólnie wydają** Mauthnera impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i niezrównane są Mauthnera nasiona warzywne i kwiatowe.

* **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 30 marca b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu w wielkiej sali ratuszowej.

* **W sprawie jubileuszu papieskiego.** Komitet Sodalicyj marjańskich ogłasza: „Zauważyliśmy, że komitety jubileuszowe na prowincji na cześć Leona XIII. są nieraz w kłopocie, układając programy obchodów i wieczorków. Z tego powodu wykonywane bywają utwory nie wiele wspólnego mające z uroczystością samą.

Zalecamy przeto przyszłym komitetom w dziale muzycznym: „Odę na powitanie XX. wieku" — słowa Leona XIII. — muzyka ks. J. Surzyńskiego (Koścień, (Kosten) Bz. Posen); w dziale deklamacji utwory drukowane prof. W. Stroki, lub śliczny wiersz ks. Cz.... p. t.: „Ojcu św. — biedni Polacy" (drukowany w nr. 8 *Gazety Niedzielnej* ulica Teatralna l. 16, Lwów); w dziale odczytowym odczyty dwa ks. A. Wróblewskiego T. J. lub odczyt prof. dra Br. Dembińskiego. — Materjał nutowy na głosy, na orkiestrę wraz z partyturą odstąpi za cenę kosztu przepisywania nut. Sodalicja Marjańska panów — ul. Czarnieckiego l. 1, II p. Lwów.

* **Muzyka kameralna.** Grono członków Tow. muzycznego urządza w sali tegoż Towarzystwa ul. Czarnieckiego l. 8, szereg wieczorków poświęconych muzyce kameralnej. Pierwszy wieczorek odbędzie się w poniedziałek dnia 30 marca b. r. o godzinie pół do 8 wieczorem.

* **Młodzież przy pracy.** XV. posiedzenie akad. Kółka historycznego, odbędzie się w niedzielę dnia 29 marca b. r. o godzinie 10 rano w lokalu Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym: Odczyt kol. Malskiego p. t.: „Sprawa wschodnia na podstawie Sorela". Wstęp wolny.

* **Wieczór Kościuszkowski.** Ku uczczeniu pamięci „Przysięgi Tadeusza Kościuszki" na Rynku krakowskim, urządza w niedzielę dnia 29 marca b. r. Tow. polskiej młodzieży im. Jana Kilińskiego uroczysty wieczór, w lokalu własnym przy ulicy Akademickiej l. 8.

Zmarli:

W Grzymałowie zmarła Amanda z Pazirskich Jurkiewiczowa, wdowa po kontrolorze podatkowym, w 61 r. życia.

W Stanisławowie zmarł Stanisław Bachmann, sekretarz sądowy, w 58 r. życia.

W Jawiszowicach zmarł ksiądz Antoni Dubowski.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę (po raz przedostatni w tym sezonie) „Tosca", opera w 3 aktach Puccini'ego. Drugi i przedostatni występ gościnny Eugenjusza Giraldoni w partji Scarpia, występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni i Juljana Jeromina.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3½ „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5 aktach Łucjana Rydla. Pierwszy występ Jana Nowackiego po powrocie z urlopu. — Wieczorem o godzinie 7½ (po cenach zniżonych) po raz ostatni w tym sezonie „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Przedostatni gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Józefa Szymańskiego i Juljana Jeromina.

W poniedziałek (na ogólne żądanie) po raz ostatni „Cyrulik sewilski", opera komiczna w 3 aktach, a 4 odsłonach Rossini'ego. Nieodwołalnie ostatni gościnny występ Eugenjusza Giraldoni, występ Bel Sorel, Augusta Dianni i Juljana Jeromina.

We wtorek po raz ostatni „Tosca", opera w 3 aktach Puccini'ego. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, występ Augusta Dianni i Juljana Jeromina.

Z teatru. Zmiana repertoaru w ten sposób została ułożoną, że jutro, w niedzielę wieczorem, daną będzie po zniżonych cenach „Halka", w której wystąpi po raz przedostatni pani Korolewicz-Waydowa, zaś na trzeci i nieodwołalnie ostatni występ Eugenjusza Giraldoni'ego, powtórzonym będzie, na ogólne żądanie, w poniedziałek „Cyrulik sewilski", a we wtorek, po zwykłych cenach operowych, po raz ostatni „Tosca", w której pożegna się z naszą publicznością pani Korolewicz-Waydowa. Scarpia śpiewać będzie p. Szymański, inne partje w dawnej obsadzie.

Repertoar Filharmonji lwowskiej. Dziś w sobotę, 28 marca, koncert popularny.

W niedzielę, 29 marca, wielki koncert Wagnerowski, ze współudziałem Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, oraz Maruszy Czelańskiej, Gizińskiej, Teodora Borkowskiego i „Chóru akademickiego". Program: I. „Tannhauser" Ryszarda Wagnera, akt trzeci. II. „Zmierzch bogów" Ryszarda Wagnera akt trzeci.

We wtorek, 31 marca, nie będzie koncertu.

We czwartek, 2 kwietnia i w sobotę, 4 kwietnia, wielkie koncerty filharmoniczne, pod kierunkiem Gustawa Mahlera, dyrektora opery nadwornej w Wiedniu. — Ceny miejsc zwykłe filharmoniczne.

Gustaw Mahler, dyrektor nadwornej opery wiedeńskiej, wystąpi w przyszłym tygodniu w dwóch koncertach na estradzie Filharmonji, w charakterze dyrygenta. Gustaw Mahler należy, jak wiadomo, do rzędu najsławniejszych dzisiaj w Europie dyrygentów.

Z Filharmonji. Jutro, w niedzielę, drugi i nieodwołalnie ostatni koncert Wagnerowski w Filharmonji, ze współudziałem znakomitego naszego gościa, Aleksandra Bandrowskiego. Wykonany na nim zostanie cały trzeci akt z „Tannhausera", w którym, jak to wszystkim wiadomo, Bandrowski jest istotnie niedościgniony, a nadto powtórzony zostanie „Zmierzch bogów", który na koncercie wczorajszym tak ogromne wywarł na publiczności wrażenie.

Z „Lutni". Zarząd Towarzystwa zawiadamia wszystkich członków czynnych, że koncert „Lutni", z powodu ustalonych już wcześniejszych terminów na inne koncerty kontraktowe Filharmonji, odbędzie się w sali Filharmonji dnia 8 kwietnia br. z następującym programem: Część I. 1) Noskowski „Rok w pieśni ludowej" chóry mięszane, solo, orkiestra. Część II. 1) Heuberger „Suita wschodnia" orkiestra. 2) Śpiew solowy b. artystki opery pani Marji Pawlików-Nowakowskiej. Część III. 1) Gounod „Gallia" lamentacje na chóry mięszane, solo sopranowe i orkiestrę. 2) Fibich „Wieczorem" orkiestra.

Słynne zaś oratorja ks. Perosiego z Rzymu, wykona „Lutnia" ze współudziałem męskiego chóru akademickiego pod batutą kompozytora i ze solistami watykańskimi, przybyć z nim mającymi, w sali Filharmonji we wtorek wielkanocny tj. 14 kwietnia br. Porządek prób dla należytego przygotowania dzieł, objętych tak programem „Lutni", jako też programami Filharmonji, jest następujący:

Dnia 28 marca (sobota) godzina 7½ wieczorem próba fortepianowa w lokalu „Lutni".

Dnia 30 marca (poniedziałek) o godzinie 7 wieczorem próba z orkiestrą w sali Filharmonji.

Dnia 1 kwietnia (środa) i dnia 6 kwietnia (poniedziałek) o godzinie 7½ wieczorem, próby fortepianowe w lokalu „Lutni".

Dnia 8 kwietnia (środa) o godzinie 12 w południe generalna próba z orkiestrą w sali Filharmonji; wieczorem koncert.

Dnia 9 i 10 kwietnia (czwartek i piątek) o godzinie 7 wieczorem próby z orkiestrą w sali Filharmonji.

Ze względu na bliski termin koncertów, uprasza się wszystkich członków „Lutni" o punktualne uczęszczanie na wymienione próby.

Z salonu Latoura donoszą nam, że na żądanie wielu osób, zwłaszcza z prowincji, zamknięcie wystawy Jacka Malczewskiego opóźnione zostanie o dni kilka, oraz, że świeżo przybył do tej wystawy, wielki obraz Malczewskiego pt. „Janko muzykant" i kilka mniejszych, również Juljusza Kossaka: „Potyczka pod Iłżą w r. 1831".

„**Rodzina i szkoła",** dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania domowego i szkolnego założony przed 8 laty przez śp. Mieczysława Baranowskiego, wychodzący obecnie we Lwowie, pod redakcją p. Mikołaja Haraszkiewicza, zaprenumerowała rada szkolna krajowa ponownie reskryptem z dnia 17 marca 1903 l. 3750, dla 130 szkół; świadczy to najlepiej o tem wydawnictwie.

Fabryka kopert i konfekcji papierowej.

Tuż za ścianą lwowskiej Filharmonji, gdzie wieczorami rozbrzmiewają tony muzyki orkiestralnej, mieści się druga sala, gdzie nie wieczorami, ale przez 6 dni w tygodniu, brzmi inna muzyka, mniej może harmonijna, monotonnie rytmiczna, ale praktyczniejsza, bo dająca pracę kilku dziesiątkom robotników i robotnic. Sąsiedztwo to dwu sal, to coś niby połączenie ducha z materją.

Tą drugą muzyką—materją, to warczenie maszyn w dawnej sali Tow. muzycznego, gdzie obecnie mieści się pierwsza krajowa fabryka kopert i konfekcji papierowej p. S. W. Niemojowskiego. Zamiast estrady koncertowej stoi tam motor elektryczny, pędzący w ruch dużą maszynę do wycinania z ryz papierów, różnych formatów kopert i drugą maszynę do klejenia języczków kopertowych; miejsce batuty kapelmistrza zajęło duże koło rozpędowe motoru, tak samo, jak batuta, utrzymująca w zgodnym tonie kilkanaście maszyn mniejszych, pomocniczych. Galerja nawet znalazła swe przeznaczenie, tylko, że zamiast oklasków dla muzyki maszyn na dole sali, przyklaskuje im z góry regularnym stukiem kilkanaście maszynek do wyrobu tutek cygaretowych.

Kiedy p. Niemojowski powziął myśl stworzenia u nas tej nieznanej dotąd gałęzi przemysłu, jak fabrykację kopert, sceptycy nie wróżyli jej powodzenia, bo my wogóle nie mamy wiary we własne siły. Nie dał się jednak zastraszyć p. Niemojowski. Fabrykę urządził, puścił w ruch i — dokazał cudu. — Obecnie personal fabryki liczy do siedmdziesiąt osób przy fabrykacji kopert maszynowych i ręcznych, papierów listowych z kopertami w pudełkach, mniej lub więcej ozdobnych, dalej papierów koronkowych dla zdobienia kredensów i kuchennych półek, nie licząc tutek cygaretowych i papierków, bo te dawniej p. Niemojowski już wyrabiał.

Produkcja dzienna kopert maszyną wyrabianych w fabryce lwowskiej jest już dziś doprawdy imponującą, jak na nasze stosunki. I tak: dwie maszyny francuskie (wyrabiające jednak tylko jeden format t. z. kupiecki) dostarczają dziennie 96.000 kopert; sześć maszyn na formaty zmienne, robią każda po 18.000, razem tedy jest fabryka zdolną wyprodukować co dzień 204.000 sztuk, nie licząc roboty ręcznej, która także codzień na tysiące się liczy.

Poważne to cyfry i one same powinny być najlepszą reklamą dla krajowej fabryki, jeżeli jeszcze dodamy i to, że towar w niczem nie ustępuje wyrobom zakrajowym i zagranicznym, tak pod względem doboru papieru, jak klejenia (maszynowego) jak i solidności w wykończeniu i opakowaniu; bo i forma zewnętrzna w handlu gra rolę wielką, jak ubranie u człowieka.

Tym wszystkim warunkom odpowiedziała i odpowiada fabryka p. Niemojowskiego. Czy w równej mierze stanęli względem fabryki i ci, od których w pierwszej linji zależy poparcie przemysłu krajowego, to rzecz trochę inna. Co prawda, instytucja krajowa i obywatelska, jak np. Towarzystwo kredytowe ziemskie, które pierwsze zrobiło w fabryce zamówienie na 1,000.000 kopert, robią swoje i jest nadzieja, że tych zamówień znajdzie się na mnogie miljony. Ale jeżeli kto może naprawdę krajowe fabryki, jak to mówią: „na nogi postawić" to tylko nasi kupcy. Tymczasem od nich właśnie to poparcie przemysłu rodzimego jakoś nie może się niczego doczekać, albo idzie to bardzo leniwo. Dlaczego, tego doprawdy nie wiemy. Jeżeli fabryka krajowa daje dobry towar i daje go na termin i tak samo daje towar na kredyt 6 miesięczny, jak i fabrykant obcy, to chyba wybór między swoim a obcym nie jest trudny.

A jednak: opowiadano nam w pewnej krajowej fabryce, że jedna z pierwszorzędnych firm lwowskich „była łaskawą" wziąć towar od swojego producenta, ale gdy przyszło do zapłaty za towar po 6 miesiącach, dała zamiast gotówki—weksel na dalszych 6 miesięcy! Obcemu by tego nie zrobiła — swojemu można! Jestto wypadek jeden z wielu, ale ogromnie smutno i deprymująco działa na pionierów przemysłu. Czasby nareszcie zrozumieć, że przemysł sam nie podniesie się nigdy, jeżeli poparcie jego ograniczymy do mów i toastów przy różnych okazjach i rocznicach narodowych; nie podniosą go też łataniny ustawy przemysłowej i wieczne biadania na „nieukwalifikowanych", ale jedynie i wyłącznie żądanie wszędzie wyrobów swojskich. Niech się kupcy tem nie tłómaczą, że publiczność żąda towaru tego lub owego, bo to nieprawda. Kupujący weźmie taki towar, jaki mu sprzedający poda, jeżeli w dodatku towar ten jest bez zarzutu.

Rzuciliśmy tu tych kilka uwag z okazji wzmianki o fabryce p. Niemojowskiego, ale odnoszą się one do wszystkich bez wyjątku fabryk krajowych, które, dzięki tylko brakowi poparcia ze strony kupców, nie mogą się rozwinąć w kraju, liczącym siedm miljonów ludności.

W sprawie zwołania Sejmu.

Prezydjum m. Lwowa, wykonywując jednomyślną uchwałę reprezentacji miejskiej, wysłało do Koła polskiego petycję, z przedłożeniem konieczności zwołania sejmu krajowego na sesję wiosenną w roku bieżącym.

Petycja podnosi, iż wybrany w r. 1901 na nowe sześciolecie sejm, odbył dotychczas zaledwie 18 posiedzeń, które zajęły wyłącznie sprawy budżetowe, tak że posłowie nie mieli możności poruszenia żywotnych spraw, a również nie mogły być załatwione rozmaite doniosłe sprawy społeczne i ekonomiczne.

Rzeki nasze potrzebują regulacji, pola meljoracji, chów bydła zaledwie rozwijać się zaczyna, komunikacje wiele jeszcze pozostawiają do życzenia, przemysł i handel znajduje się w zupełnym zastoju, a ludność kraju nie ma nawet możności wypowiedzenia przez usta swych reprezentantów — swoich życzeń i przedstawienia naglących potrzeb i to dziś nawet, gdy agrarne zaburzenia zeszłoroczne stawiają nas przed nowem, a tak doniosłem zagadnieniem.

Porówni z całym krajem i stolica jego odczuwa zgubne skutki niezwoływania sejmu krajowego we właściwym czasie. Lwów znajduje się w stanie przesilenia, a zeszłoroczne zaburzenie spowodowane biedą ogólną, wywołaną zastojem ekonomicznym, stanowi i dla stolicy i dla kraju poważne *memento*.

Lwów musi w nowych środkach zaczerpnąć sił, ażeby podołać swemu ciężkiemu zadaniu wobec własnych mieszkańców, wobec kraju i społeczeństwa. Przeważna zaś część tych spraw łączy się ściśle ze zwołaniem sejmu krajowego. Do rzędu ich należą w części już przygotowane, w części przygotowujące się sprawy pierwszorzędnej doniosłości jak n. p.:

1, Uregulowanie płac nauczycieli lwowskich szkół ludowych i wydziałowych; 2. Sprawy stojące w związku ze zmianą ustawy o przynależności, nakładającej na miasta niezwykle dotkliwe ciężary, a mianowicie: a) uregulowanie opieki nad ubogimi, b) utworzenie domów przymusowej pracy, c) uregulowanie szupaśnictwa; 3. Wreszcie sprawy ogólniejszego znaczenia jak: a) sprawa budowy kolei Lwów-Podhajce, b) regulacja Pełtwi.

Ilość i ważność tych spraw usprawiedliwia dostatecznie jednomyślna uchwała reprezentacji miejskiej, powzięta w przekonaniu, że zwołanie sejmu zaraz po świętach Wielkanocnych na dłuższą sesję jest nieodzowną koniecznością.

Szpiegostwo na rzecz Rosji.

W sprawie aresztowania dra Ossolińskiego pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji, pisze *Przedświt* co następuje:

„Pisma doniosły, że pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji, aresztowano tu starszego komisarza skarbu dra Ossolińskiego, bo ma być wmieszany w sprawę, która jest przedmiotem dochodzeń sądowych, a dotyczy rzekomego szpiegostwa Antoniego Theodorowicza na rzecz Rosji, obecnie uwięzionego przez wiedeński sąd karny.

„Według zasięgniętych przez nas informacyj w tym wypadku, działali nie na rzecz Rosji lecz na korzyść Austrji. Rewizja dokonana w domu u dra Ossolińskiego nie dostarczyła żadnych materjałów obciążających, znaleziono jedynie w śmieciach w kuchni plany, którymi się bawiły dzieci, a sporządzone przez śp. kapitana Maya, szwagra dra Ossolińskiego, gdy zdawał egzamin na majora.

„Państwo Ossolińscy pozostawali ostatniemi czasy z powodu stosunków służbowych dra Ossolińskiego w najgorszych stosunkach materjalnych. Przed 9 miesiącami zawieszono w czynnościach służbowych p. dr. O. Chcąc przyspieszyć sprawę swą, a nie mogąc znaleść protekcji do dra Korytowskiego, dr. O. chwycił się tego środka, że napisał list do p. Theodorowicza, aby ten wywiedział się, czy pewne plany znajdują się w posiadaniu Rosji. Gdyby odpowiedź była potwierdziła jego przypuszczenia, wówczas miał zamiar udać się do gen. Galgotzego, zawiadomić go o tem i prosić, aby się wstawił za nim, by go albo przywrócono do urzędu, albo spensjonowano".

Opróżnienie Wawelu.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Kraków. Ostateczne spisanie tekstu kontraktu w sprawia opróżnienia Wawelu, rozpocznie radca dworu Korn w poniedziałek. Głównymi punktami koutraktu będzie to, że zamek przechodzi na własność kraju z zastrzeżeniem, że będzie służył na rezydencję cesarską. Termina opróżnienia ustanowione będą, pierwszy na lipiec r. 1905, drugi na rok 1907, trzeci na rok 1909.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Królestwo serbscy w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sferach poinformowanych twierdzą, że wysłannik króla Aleksandra, dr. Petroniewicz, na audjencji, jakiej udzielił mu ces. Franciszek Józef, oddał nietylko list własnoręczny króla z wyrażeniem wdzięczności za postawienie pomnika dla Milana, ale poruszył także sprawę wizyty pary

królewskiej w Wiedniu. Miał on powiedzieć tak:

— „Ich królewskie moście byłyby szczęśliwe, mogąc osobiście złożyć podziękowanie.“

— „Z przyjemnością obaczę króla“ — odparł cesarz.

W tem słowie „króla“, mieściła się pośrednio odmowa przyjęcia królowej Dragi. Dworowi serbskiemu dano do zrozumienia, że po odmowie ze strony Rosji, trudno jest dworowi wiedeńskiemu przyjąć królowę Dragę, gdyż mogłoby to być uważane za jakąś demonstrację przeciw Petersburgowi.

Awantury w Zagrzebiu.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że wczorajsze demonstracje wywołali sami studenci, którzy chcieli zademonstrować przeciw głównemu inspiratorowi ataków na instytut San Girolamo w Rzymie. Demonstranci obrzucili kamieniami budynki węgierskiej kolei państwowej i zdarli dwa węgierskie napisy. W starciu z wojskiem wiele osób raniono; wiele też aresztowano.

Budapeszt. Tutejsze dzienniki donoszą z Zagrzebia o wczorajszej demonstracji: O godz. 10 wieczór pogaszono latarnie, tak, że połowa miasta pogrążona była w ciemnościach. Kompanja żołnierzy wyruszyła dla obrony dyrekcji ruchu, gdyż tam zgromadziło się najwięcej studentów. Przed budynkiem redakcji *Narodni Novine* obrzucono policję kamieniami. Powybijano tam wszystkie szyby. Wojsko z nasadzonymi bagnetami opróżniło plac i obsadziło wszystkie główniejsze budynki, by je bronić przed atakami. O pół do 12 w nocy ponowiły się rozruchy. Po 12 zapanował spokój.

Sprawy bałkańskie.

Stambuł. Z wielu miejscowości donoszą o pojawieniu się band bułgarskich i walkach z wojskiem tureckiem.

Przesilenie gabinetowe w Bułgarji.

Sofja. Książe Ferdynand polecił Geszowowi utworzenie nowego gabinetu. Geszow ma dziś przedłożyć listę gabinetu.

Wypadek cesarzowe, niemieckiej.

Berlin. *National Ztg.* donosi, że zdaniem lekarzy cesarzowej, rana do 12 dni będzie zagojona. Jest to złamanie kości przedramienia tuż nad przegubem, bez żadnych komplikacyj.

Samobójstwo Macdonalda.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa wyraża się o Macdonaldzie w tonie pełnym współczucia; we wspomieniach podnoszą zwłaszcza jego znaną osobistą odwagę. Pochodził on z ludu, ojciec jego bowiem był kramarzem. Urodził się w r. 1853, był uczniem w sklepie sukien a w r. 1870 zaciągnął się do wojska. Odbył wszelkie wyprawy, jakie w tym czasie podejmowała Anglja i szybko idąc po stopniach wojskowej karjery, doprowadził do stanowiska komendanta Cejlonu. Brat jego wyjego wyjechał do Paryża, ażeby towarzyszyć zwłokom na ojczystą ziemię. Jedno z londyńskich muzeów ofiarowało zarządowi hotelu wysoką sumę za lustro, przed którem Macdonald się zastrzelił.

Rewolucja w Uruguay.

Montevideo. Agencja Hawasa donosi, że przywódcy rewolucji przyjęli na zgromadzeniu układ pokojowy przez aklamację.

Paryż. Jubiler odeski Rachumowski przyznał się do tego, że to on sfabrykował tz. tjarę Saitaphernesa, zakupioną następnie do Luwru.

Kronika z ostatniej chwili.

W miejskiem biurze pracy we Lwowie zgłoszono w styczniu br. miejsc wolnych: w dziale męskim 102, w dziale żeńskim 665, razem 767. O zajęcie zgłosiło się: w dziale męskim 184, w dziale żeńskim 657, razem 811. Nastręczono pracę w dziale męskim 52, w dziale żeńskim 252, razem 304 osobom.

W lutym br. zgłoszono miejsc wolnych: w dziale męskim 124, w dziale żeńskim 621, razem 745. O zajęcie zgłosiło się: w dziale męskim 292, w dziale żeńskim 691, razem 983 pracujących. Nastręczono pracę: w dziale męskim 86, w dziale żeńskim 237, razem 323 osobom.

Razem w miesiącach styczniu i lutym br. zgłoszono miejsc wolnych 1512, wniesiono podań o zajęcie 1794, nastręczono pracę 627 pracującym.

Ciągle uczuwać się daje brak dobrych sług i co miesiąca dla sług do wszystkiego i kucharek, jest zgłoszonych więcej miejsc wolnych, niż sług. W marcu z nastaniem dni cieplejszych daje się spostrzegać przypływ robotników z prowincji, chociaż we Lwowie jest brak robót tak, że nawet robotnicy we Lwowie zamieszkali, pracy otrzymać nie mogą. Przy robotach miejskich otrzymało w marcu zajęcie przeszło 500 robotników.

Rozmaitości.

W stuleciu oświaty. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Z chwilą rozpoczęcia jesiennego sezonu w teatrach cesarskich żadna już loża nie będzie oznaczona numerem „13“. Doświadczenie bowiem dowiodło, iż loże pod tym numerem nietylko w abonamencie, lecz i w sprzedaży pojedynczej — bardzo trudno odchodziły. Osobliwy to objaw, tem dziwniejszy, że wszak publiczność teatrów cesarskich rekrutuje się z kół najbardziej wykształconych.

W hotelu już weszło w zwyczaj, iż po pokoju nr. 12 następuje zaraz 14, ale w teatrach porządek stanowi nowość.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 28 marca.

(fr.) Giełdy zagraniczne są wciąż źródłem ogólnej depresji. Londyn ma swój kłopot z konsolami w Paryżu, zaś panikę prawdziwą wywołuje ogromny upadek kursu walorów hiszpańskich. Powodem jego jest dymisja ministra finansów Villaverda, który, jak wiadomo, nosił się z planem uregulowania waluty hiszpańskiej i wprowadzenia ładu w gospodarkę finansową Hiszpanji. Czy następcy jego uda się przeprowadzić to dzieło, niewiadomo. Kurs renty hiszpańskiej spadł dziś o przeszło 4 procent, jeżeli się zaś zważy, że Francuzi mają tej renty co najmniej za dwa miljardy, to łatwo pojąć, jaką panikę wywołuje ten spadek. Na tutejszym targu przeważało również usposobienie zniżkowe. Z rent podniosły się cokolwiek obie złote, inne kategorje spadły. Gotówka dalej drożeje, a zapotrzebowanie jej na ultimo się zwiększa. Bank austro-węgierski zeskontował wczoraj weksli za 5 miljonów.

— **Targ zbożowy na Kleparzu.** Kraków 27 marca.

Płacono pszenicę białą 8·— do 8·40 kor., czerwoną od 7·90 do 8·25 kor., żółtą 7·90 do 8·25 kor., żyto od 7·— do 7·25 kor., jęczmień brow. od 6·75, do 7·20 kor., na kaszę 6·25 do 6·50 kor., owies 6·35 do 6·70 kor., rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 50 kilogramów.

— **Wiedeń** 28 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 7·42 do 7·43, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 6·80 do 6·81, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·22 do 6·23. Usposobienie ustalone. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 28 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień od 7·39 do 7·40, na maj od 7·35 do 7·36, na październik od 7·40 do 7·41; żyto na kwiecień od od 6·49 do 6·50, na październik od 6·36 do 6·37; owies na kwiecień od 5·94 do 5·95, na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj od 6·14 do 6·15, na lipiec od 6·20 do 6·21; rzepak na sierpień od 11·90 do 12·—. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie spokojne. Pogoda piękna.

Wiedeń 28 marca. (Giełda południowa, godzina 12 minut 45). Marki 117·12, Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 99·40, Akcje austr. zakł. kred. 687·50, Akcje węg. zakł. kred. 748·50, Akcje Anglobanku 274·—, Akcje Unionbanku 536·—, Akcje Bankvereinu 496·—, Akcje Länderbanku 411·50, Akcje kolei państw. 692·—, Lombardy 49·—, Akcje kolei Elbethal 450·50, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 390·50, Akcje Rima Muranji 485·—, Akcje pragskiego Tow. żel. —·—, Losy tureckie 119·25, Ruble 253·25. Usposobienie spokojne.

Berlin 28 marca. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 217·25, Towarz. dyskontowe 195·—. Usposobienie spokojne.

NEKROLOGIA.

†

Wilhelmina Borowicka

nauczycielka szkoły lud. w Zamarstynowie zmarła dnia 28 marca 1903, opatrzona św. Sakramentami, w 28 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 30-go marca b. r. o godzinie 3 popołudniu, z domu żałoby przy ul. Panieńskiej l. 27 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona matka z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 28 marca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Helena Fritze

wdowa po c. k. zarządcy poczt i telegrafu

przeniosła się do wieczności dnia 27 marca po długiej a ciężkiej słabości, zaopatrzona św. Sakramentami, w 45 roku życia.

W smutku pogrążone dzieci i rodzina zapraszają krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 29 marca b. r. o godzinie 5-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. św. Antoniego l. 3 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 27 marca 1903.

„Stella“, K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 marca 1903 roku.

HOTEL GEORGEA. Hr. J. Mycielski z Przeworska. L. Trzochnicki z Maksymowa. N. Gorayski z Moderówki. E. Kolmann z Wrocławia. J. Jodko z Rosji. A. Cieński z Olejowa. M. Katsar z Jaworzna. E. Gopier z Hamburga.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. M. Piniński z Koszyłowiec. Hr. Z. Wańs ze Słociny. K. Makarow z Proskirowa. M. Łucka z Rosji. B. Zaleski z Wańkowa. Dr. H. Jordan z Krakowa. A. Pędracki z Turki. St. Angielczykowski z Baligrodu. J. Heller ze Stanisławowa. J. Czermiński ze Schodnicy. M. Wartanowicz z Przeworska. J. Gładyszewski z Tarnopola. T. Krynicki z Krynicy. O. Sergeni z Czerniowiec.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Wyszły z druku podręczniki naukowe P. v. Reussnera **„Samouczek-Polsko-Rosyjski“** I-szy kurs, edycja IV-ta 4·20 kor. — Samouczek **„Polsko-Angielski“** I-szy kurs, IX-ta edycja 2·30 kor. — **„Polsko-Francuski“** I-szy kurs, VI-ta edycja 3·60 kor. — **„Polsko-Niemiecki“** I-szy kurs, XXI-sya edycja 2·40 kor. — O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności **„Samouczka“** może świadczyć przeszło **22.000** zwolenników metody **Reussnera** i przeszło **2.000** jego uczniów osobistych. — Skład główny w Księgarni Polskiej **B. Połonieckiego, we Lwowie,** ulica **Akademicka 2.** 60

Obwieszczenie c. k. Ministra skarbu z dnia 25 marca 1903,

dotyczące wypłaty i przestemplowania obligacyj jednolitego długu państwa. 322

Z dniem 27 lutego 1903 upłynął zakreślony według obwieszczenia c. k. Ministra skarbu z dnia 18 lutego 1903, Dz. u. p. nr. 38 termin, w którym można było obligacje wywołanych tem obwieszczeniem do zamiany kategorji jednolitego długu państwa, oprocentowanego w notach i brzęczącej monecie po 4·2 od sta, zgłosić do wypłaty w gotówce.

Wszystkie obligacje powyższych kategorji długu, które w tym terminie do wypłaty zgłoszono, wypowiada się, w celu wypłaty w gotówce, z dniem **1 maja 1903** z tym skutkiem, że z terminem tym ustanie oprocentowanie wypowiedzianych obligacji.

Wypłata wypowiedzianych obligacji nastąpi w dniu 1 maja 1903 w pełnej kwocie imiennej, w ten sposób, że się wypłaci:

a) za obligacje papierowej renty z terminem oprocentowania „maj—listopad“, za każdych 100 złotych imiennej wartości 200 kor.: wypłata kuponu płatnego w dniu 1 maja 1903 nastąpi osobno;

b) za obligacje srebrnej renty z terminem oprocentowania „styczeń — lipiec“, za zwrotem czteromiesięcznych odsetek od 1 stycznia do 1 maja 1903 bieżących po 4·2 procent, czyli za każdych 100 złotych imiennej wartości kor. 202·80;

c) za obligacje papierowej renty z terminem oprocentowania „luty—sierpień“, za zwrotem trzymiesięcznych odsetek od 1 lutego do 1 maja 1903 bieżących po 4·2 procent, czyli za każdych 100 złotych imiennej wartości kor. 202·10.

Celem uzyskania wypłaty, złożyć należy obligacje rzeczonych kategorji w tym urzędzie, który przyjął zgłoszenie, a mianowicie obligacje opiewające na okaziciela, wraz z kuponami płatnymi 1 listopada, względnie 1 lipca 1903 i należącymi do nich talonami, gdyż w przeciwnym razie strąconoby z wypłacanego kapitału kwotę brakujących ewentualnie a nie zapadłych jeszcze kuponów.

Wypłata nastąpi w Austro-Węgrzech w koronach, w Niemczech w markach wal. niem., we Francji, Belgji i w Szwajcarji we frankach, w Holandji w guldenach holenderskich, a to w walutach zagranicznych po każdoczesnym kursie dewiz, po którym się wypłaty uskutecznia.

Celem uzyskania wypłaty obligacji tychże kategorji, na nazwisko opiewających względnie winkulowanych, dopełnić należy warunków przepisanych dla dewinkulacji (zamiany na obligi na okaziciela), przyczem co do przedłożenia wymaganego pozwolenia właściwej władzy sądowej lub dozorującej, zastosować się należy do zakreślonego w obwieszczeniu z dnia 18 lutego 1903, a w dniu 12 marca br. już upłynionego trzytygodniowego terminu, co do obligacji zaś złożonych jako ślubne kaucje wojskowe do rozporządzenia c. i k. Ministerstwa wojny z dnia 18 lutego 1903, Pr. Nr. 992, Dziennik rozporządzeń urzędowych dla c. i k. Armji, część 7.

Po myśli § 2, ustępu 2 ustawy z dnia 16 lutego 1903, Dz. u. p. Nr. 37, oraz obwieszczenia z dnia 18 lutego br., Dz. u. p. Nr. 38, wszystkie obligacje wywołanych do zamiany kategorji długu, których do 27 lutego 1903 do wypłaty nie zgłoszono, uważać należy za skonwertowane.

Aby okoliczność tę uwidocznić, wzywa się posiadaczy obligacji tych kategorji długu, na nazwisko lub okaziciela opiewających, by obligacje swe, a to pierwsze wraz z należącymi do nich arkuszami kuponowymi, przedłożyli za pomocą konsygnacji w dwóch egzemplarzach, w jednej z powołanych do tego c. k. kas państwowych, lub w jednym z upoważnionych do tego przez c. k. Ministerstwo skarbu swojskich lub zagranicznych urzędów pośredniczących — do przestemplowania na obligacje o rocznem 4-procentowem, wolnem od podatku oprocentowaniu w walucie koronowej, w tej samej na koronową walutę opiewającej imiennej wartości, to jest wedle stosunku 100 zł. a. w. = 200 kor.

Na obligacje każdego terminu oprocentowania, jakoteż na obligacje opiewające na okaziciela i na nazwisko, osobne należy sporządzić konsygnacje, w których obligacje na okaziciela wpisać należy według imiennych wartości i numerów w arytmetycznym porządku, opiewające zaś na nazwisko obligacje z podaniem numeru, kwoty i zapisu.

Urząd, który przestemplowania dokonywa, winien po zbadaniu i stwierdzeniu zgodności między przedłożonemi obligacjami a konsygnacjami, obligacje te wraz z należącymi do nich kuponami i talonami przestemplować i po dokonaniu tej czynności zwrócić je przedkładającemu.

W obligacjach na nazwisko opiewających, o ile dla nich arkusze kuponowe istnieją, zaznaczy się okoliczność dokonanej przez redukcję procentów konwersji, przy sposobności najbliższej wypłaty kuponów.

Owe skonwertowane obligacje, które w dniu ukazania się obwieszczenia z dnia 18 lutego 1903 znajdowały się w zagranicznem państwie i noszą stempel od walorów, według przepisów odnośnego państwa umieszczony, zaopatrzy w nowy stempel od walorów, którego przepisy dotyczącego państwa zagranicznego z powodu zamiany na 4-procentowe obligacje ewentualnie będą wymagały, odnośny zagraniczny urząd pośredniczący do 15 lipca 1903 na koszt c. k. administracji skarbowej, przestrzegając przytem przepisów w tej mierze obowiązujących.

Klauzulę przestemplowania obligacji, która brzmieć będzie: „Umgewandelt gemäss dem Gesetze vom 16 Februar 1903, R. G. Bl. Nr. 37, in eine mit jährlich 4 Procent steuerfrei in Kronenwährung verzinsliche Staatsschuldverschreibung, lautend auf den gleichen Nennbetrag in Kronenwährung nach dem Verhältnisse von 100 fl. ö. W. = 200 K“, oraz datę „Wien, 25 März 1903“, firmę c. k. kasy długów państwowych i kontrasygnaturę komisji rady państwa dla kontroli długów państwowych wydrukuje się w czerwonym kolorze, na pierwszej stronie obligacji (koszulki), w środku, pomiędzy imienną wartością, wyrażoną słowami (Ein Hundert Gulden, Ein Tausend Gulden itd.), a drukowanym stemplem c. k. kasy długów państwowych.

Tak samo przedrukuje się każdy kupon i talon w poprzek na środku klauzulą: „Umgewandelt auf 4 Procent in Kronen steuerfrei“.

Przestemplowanie uskuteczniają bezpłatnie: c. k. Kasa długów państwowych we Wiedniu, c. k. Urząd pocztowych kas oszczędności we Wiedniu, c. k. Kasy krajowe poza obrębem Wiednia (główne kasy krajowe, krajowe kasy skarbowe, krajowe urzędy płatnicze, filjalna kasa krajowa w Krakowie), c. k. skarbowe i sądowe kasy depozytowe we Wiedniu i c. k. urzędy podatkowe, królewska węgierska centralna kasa państwowa w Budapeszcie, królewska kasa państwowa w Zagrzebiu, centralne zakłady i filje banku austro-węgierskiego, oraz tak we Wiedniu jak i we większych miastach państwa i zagranicy te urzędy pośredniczące, które okoliczność tę na miejscu do publicznej podadzą wiadomości.

W Galicji pośredniczy w ostemplowaniu obligacyj 4·2-procentowej renty: **Galicyjski Bank krajowy we Lwowie** i jego filja **w Krakowie. Filje Banku austro-węgierskiego** w Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu i w Tarnowie. Filja c. k. uprz. **austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.**

Do 15 lipca 1903 dokonywają przestemplowania wszystkie powołane do tego kasy państwowe i urzędy pośredniczące, po upływie zaś tego terminu tylko c. k. kasa długów państwowych we Wiedniu i wymienione wyżej c. k. kasy krajowe poza obrębem Wiednia.

We Wiedniu, dnia 25 marca 1903.

C. k. Minister skarbu:

Böhm włr.

L. 43.405.

We Lwowie dnia 13 marca 1903.

OGŁOSZENIE.

C. k. Rada szkolna krajowa poszukuje dla pomieszczenia niektórych klas c. k. gimnazjum (II) niemieckiego we Lwowie do najęcia od 1 września 1093 sześciu sal szkolnych, każda w rozmiarze co najmniej 50 m², a ewentualnie także trzech pokoi w rozmiarach po 25², tudzież odpowiedniego pomieszkania dla sługi szkolnego.

Ubikacje te mieścić się muszą w jednej i tej samej realności, położonej przy ulicy Podwale, Wałowej, Karmelickiej, lub dolnej części ulicy Kurkowej.

Czas trwania najmu najmniej trzyletni.

Szczegółowe oferty wraz ze szkicem sytuacyjnym proponowanych do najęcia ubikacyj, który nadto uwidaczniać winien potrzebne ewentualnie adaptacje i rekonstrukcje, wnosić należy w terminie do 15 kwietnia 1903 do c. k. Rady szkolnej krajowej (Sekcja II), gdzie można też w godzinach urzędowych zasięgnąć bliższych informacyj co do warunków najmu.

309 **Z c. k. Rady szkolnej krajowej.**

---

10 Medali zasługi i 3 dyplomy uznania

za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA. Skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 3 K.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 1 K.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Stoik 80 h. i 1 k. 60 h.

Woda ateńska do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieży, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 1.60 h.

BRYLANTYNA jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk, nie pozostawiając przytem tłustości. — Cena 1 K.

Olejek chino-taninowy działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki, można spostrzedz porost. — Cena 2.40 h.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 1 k. i 50 h.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i 1.20 h.

22

Jan Ihnatowicz

LWÓW, ul. Sykstuska 25, — plac Marjacki 11.
w KRAKOWIE Sukiennice l. 20, — PRZEMYŚL ul. Franciszkańska l. 24.

Ogłoszenie licytacji.

W celu wykonania instalacji wodociągów, urządzenia łazienek, oraz dostarczenia klozetów w miejskich szkołach ludowych im. św. Antoniego i im. Konarskiego we Lwowie, ogłasza się publiczną licytację.

Termin do wniesienia ofert oznacza się na dzień 10 kwietnia 1903 r. o godzinie 11-tej przed południem w miejskim urzędzie budowniczym.

Tamże przejrzeć można w godzinach urzędowych plany i otrzymać wykazy robót, jako też warunki ogólne i szczegółowe, tudzież zasięgnąć potrzebnych objaśnień. 315

Lwów, dnia 23 marca 1903.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Do zapuszczania podłóg i posadzek

poleca 303

O. T. Winklera Syn

we Lwowie, Rynek l. 28.

Masę francuską jedynie prawdziwą,	Lakiery spirytusowe barwne do podłóg,
Pastę krajową tańszą od francuskiej,	Cirinę politurę podłogową
Masę woskową do rozpuszczania w wodzie,	Wosk i terpentynę,
Lakiery bursztyn. szybko schnące,	Szczotki i sukna do podłóg,
Lakiery emaliowe w 37 kolorach,	Farby na pisanki.

Cenniki darmo i opłacone.

Akcyjny Bank Związkowy

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we LWOWIE, przy ulicy Trzeciego Maja i. 7,

załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych **lokacje w rachunku bieżącym** za oprocentowaniem po **cztery** (4 prc.) od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacje wypowiedziane w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół (4½%) od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju **efekta wartościowe, monety, dewizy** i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny, lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do ½2 w południe.

92

Kawiarnia Amerykańska 155

przy ulicy **Trzeciego Maja l. 11** we Lwowie
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór.

Ciągnienie nieodwołalnie	Główna wygrana
23 Kwietnia 1903.	**koron 40.000 koron**

na losy ogrzewalni dla biednych po 1 Koronie

polecają: Kitz et Stoff, M. Jonasz, M. Klarfeld, M. Feigenbaum, Samuely et Landau, Schütz et Chajes, August Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, Jakób Stroh, domy bankowe we Lwowie.

Wszystkie wygrane zostaną przez dostawcę po strąceniu 10 prc. opustu w gotówce wypłacone. 310

Ciekawa nowość

w Pasażu Mikolascha
w pokoju śniadań
St. Pochmarskiego

jest AUTOMAT CYTRA piękny mebel, sprowadzona przez firmę komisową J. SWOBODA i J. PISARSKI, Lwów, ul. Sykstuska 58 a. Cytra swoimi melodyjnymi i miłymi tonami tak upajająco działa na słuchacza, że się ani spostrzeże, kiedy sprzątnął na śniadanie z pięknie ubranego wybornemi kanapkami bufetu multum tychże i kilka lampek węgrzyna, potem z wielkim gustem zje **obiad wyborny i zdrowy,** po obiedzie wypije parę bombek pysznego Okocimera, a później po dobrej kolacji pożegnawszy się z licznem towarzystwem Pań i Panów idzie do domu i melodje CYTRY mu towarzyszą.

Upraszam przeto Szanowną P. T. Publiczność przekonać się, że to wszystko prawda.

Z poważaniem

295 **Stanisław Pachmarski.**

Najnowszy środek do zapuszczania podłóg

Nowość **Cirine** Nowość

Wyrobu Józefa Lorenza w Chebie.

w kolorach: bezbarwnym, dębowym i orzechowym, flaszka litrowa wystarcza na duży pokój.

Ciriną smaruje się podłogi, jak lakier pędzlem.
Ciriną zapuszczone podłogi można wodą zmywać, a podłoga nie traci na połysku.
Ciriną zapuszczone podłogi wyciera się suknem lub czyści się szczotkami.

Główny skład w handlu 302

O. T. WINKLERA SYNA
Lwów, Rynek l. 28.

Odsprzedającym odpowiedni opust.



Jak w przemijających dolegliwościach, tak też i przestarzałych cierpieniach żołądka i kiszek, które dotychczas wszystkim środkom stawiały czoło, poleca się na próbę **„Gastrycynę“.** Prospekty i świadect. do rozporządzenia.

Małe pudełko 2 kor., — duże pudełko 3 korony, franco 20. polecone o 45 hal. więcej. 4061

We LWOWIE do nabycia: w aptece pod „Złotą Gwiazdą“ Piotra Mikolascha i w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Z. Ruckera i w innych aptekach. Do nabycia: **Salvator-Apotheke, Pressburg.** En gros w med. droguerjach.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego

poleca Handel

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

funt	„familijnej“ bardzo dobrej	1·40
	„Melange de Moscau“ w oryg. opakow.	2·50
	„Imperial“ Cesarskiej w oryg. opakow.	3·50
	„Okruchów“ z najnow. herbat kwiatow.	1·20
	Kawa „CEYLON“ znakomita franco 5 kilo	9·—
	GRZYBKI litewskie suche bardzo ładne kilo	3·50

Na zbliżające się święta!!

Józef Kotowicz

przedtem FRANCISZEK UNDERKA

ul. Krakowska l. 15 i Grodecka l. 3, we Lwowie

poleca

doborowe wędliny w zakres masarstwa wchodzące

w możliwie jak najtańszych cenach.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie pocztą, lub koleją jak najrychlej.

323

Z poważaniem

JÓZEF KOTOWICZ

Lwów, ul. Krakowska l. 15.

Na składzie we Lwowie: w aptece P. Mikolascha i Spół. i K. Krzyżanowskiego.

GRYSIK MIGDAŁOWY
O ZAPACHU FIOŁKOWYM
WYPRÓBOWANY ŚRODEK
DO PIELĘGNOWANIA PŁCI
A. MOTSCH & Co WIEDEŃ
X/3 QUELLENG. Nr 116 I LUGECK Nr 3

4065

Paryż 1900: GRAND PRIX.

Oryginalne

Singera Maszyny do szycia

dla użytku domowego i każdej gałęzi fabrykacji.

Łatwość w użyciu! Wielka trwałość! Wydatna działalność! Bezpłatne kursa szycia, także i w modnym hafcie artystycznym.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Lwów, Sykstuska 6. 918

UWAGA: Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą **„SINGERA“** w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów, maszyny te atoli nie dorównują ani pod względem konstrukcji działalności, jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

Innych składów we Lwowie nie mamy.

Wiosna!

Kapelusze P. et C. Habiga
Kapelusze Borsalino
Kapelusze angielskie
Cylindry P. et C. Habiga
Ulstry angielskie
Koszule białe
Koszule kolorowe
Laski najnowsze
Rękawiczki angielskie

poleca 320

Gabrjel Stark

magazyn „a la ville de Paris“

Lwów, pl. Marjacki l. 11.

Świeży pransport 301

PAPIERU PRZEŹROCZYSTEGO

„DIAPHANI“

do upiększenia szyb w oknach w rozmaitych kolorach, poleca po bajecznie niskich cenach

O. T. Winklera Syn

Lwów, Rynek l. 28.



Fabryka kapeluszy

pod firmą

ANTONI KAFKA

(przadtem A. Koželoužek)

we Lwowie, — ul. Halicka, l. 4
obok katedry

Poleca na **obecny sezon kapelusze i** cylindry własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach. Kapelusze i cylindry z fabryki P. C. HABIGA w Wiedniu. Całkiem lekkie cylindry po 9 zł., kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 zł. Kapelusze „Loden“ z fabryki A. Pichlera w Gracu, oraz Chapeau-Claque atłasowe po 5 i 8 zł. Wielki wybór kapeluszy dziecinnych. — Cenniki na żądanie gratis i franco. 8126



A. ZIGMANN
LWÓW
ul. Sykstuska l. 14.

O. T. Winklera Syn

Lwów, Rynek, l. 28

poleca najtaniej:

KROCHMAL kremowy do farbowania firanek, koronek i portjer.
FARBĘ kremową do firanek.
FARBY do farbowania sukien, bluzek i t. p.
FARBY do szczotkowania spełzłych materyj, mebli, sukien, ubrań i t. p.
FARBKĘ najlepszą do bielizny, własnego wyrobu.
KROCHMAL francuski do koszul, manszetów i kołnierzy.
TEKTURĘ do prasowania.
KROCHMAL ryżowy i pszeniczny.
BORAKS, STEARYNĘ, GUMĘ.
MYDŁO do prania.
ATRAMENT do znaczenia bielizny.
FARBY do stampilji.
PROSZEK do czyszczenia srebra i złota.
LESKON. 304
MYTKI trzcinowe.
KREMY i PASTY czarne, białe i żółte na obuwie szewro itp. i z cielęcej skórki.
ROGÓŻKI.
CHODNIKI kokosowe.

Dla Panów!

polecają

Motylewski i Krzyszkowski

Lwów

plac Marjacki l. 6.

BIELIZNĘ MĘSKĄ
KRAWATY
PERFUMERJĘ
27 KAPELUSZE
PARASOLE
WYROBY ZE SKÓRY
OBUWIE MĘSKIE
LASKI, PLEDY
KUFRY
PŁASZCZE GUMOWE
PŁASZCZE RAGLAN
DERKI, KALOSZE
RĘKAWICZKI ANGIELSKIE
damskie i męskie
i t. d.

CENNIK ILLUSTROWANY franco do dyspozycji.

Handel płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1·05, 1·65, 2·—, 2·20, 2·50 i 3.
Koszule z przodami w zakładki pikowe i fantazyjne zł. 2·50, 3, 3·30, 3·70.
Koszule kolorowe, kretonowe, lub z kol. pikowemi przodami zł. 2·50 i 3·—.
Koszule kolor. satyn. po zł. 2·45.
Koszule nocne białe, po zł. 1·60 i zł. 1·85, ozdabiane na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct., bez kołnierzy 35, fałdow. 50 ct.
Przody do koszul do wyszywania 60, 65 i 75 ct.
Kołnierzyki męskie w przeróżn. fasonach, tuzin zł. 2·50. dla chłopaków zł. 2·10.
Mankiety tuzin zł. 3·60, 4, 4·50.

KALESONY

po zł. 1, 1·20, 1·30, 1·40 i 1·70
dla chłopaków z dymy po zł. 0·95 i 1·10.
Skarpetki męskie tuzin zł. 4, 5, 6, 7·50 i 10.
dla chłopaków tuzin 3·50, 4, 4·50
Kaftaniki od potu cienkie i siatkowane (Schweissauger) po zł. 0·90 i 1·—.
Kamizelki do polowania wełniane z rękaw. po zł. 5, 6, 7·50.
Pończochy do polowania i cholewki wełniane bez stóp po zł. 1·75, 2, 2·60.
Spodnie do kąpieli trykotowe.
Oryginalne prof. dra Jägera wyroby. Z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębiających, **po cenach fabr.**
Chustki do nosa płócienne białe, lub kolorow. brzegami, tuzin zł. 3, 3·60, 4·50 i 5, imitacja batystow. zł. 3·60, 4·50, 5·75.
Szelki angielskie od 85 ct.
Parasole wełn. jedw. od zł. 1·50.

Woda kolońska
„Johann Maria Farina Jülichsplatz 4“, flakon 0·50, 1, 1·50, 3.

KRAWATY
w przeróżnych fasonach.
Zamówienia z prowincji wykonują się natychmiast.

---

335 Recept 316

pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, robienia lodów, likierów i t. d., autorki „Praktycznej kuchni“ **Róży Makarewiczowej,** (wydanie drugie), do nabycia w księgarniach, lub u autorki, we Lwowie, ulica Cicha, 1, 11. Cena 2 koron, z przesyłką 2 kor. 50 hal.

---

13 głównych wygranych rocznie

mianowicie 4 po 90.000 kor. — 2 po 70.000 koron — 2 po 35.000 lir. — 2 po 20.000 lir. — 1 na 100.000 fr. 1 na 75.000 franków — 1 na 25.000 franków.

1 promesa na los kredytowy ziemski
1 promesa na los hipoteczny 5039
1 włoski los Czerwonego krzyża
1 serbski los państwowy od 10 fr. nom. wart.

za gotówkę daję te losy po dziennym kursie, lub rozkładam

na 32 miesięcznych rat po 5 koron.

Jedyne niepodzielne prawo wygrania natychmiast po złożeniu 1 raty wprost do mnie. — Pierwszą ratę należy nadesłać przekazem pocztowym do mnie, dalsze wypłaty można uskutecznić za pośrednictwem c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Pożyczek na papiery wartościowe za kartami depozytowemi udzielam pod najlepszymi warunkami.

Edward Urban

Dom bankowy, **BERNO, Grosser Platz 25** (dom własny).